

I Tydzień, Dzień czwarty

Jezus i Samarytanka

J 4,5-26; 39-42

Przybył więc do miasteczka samarytańskiego, zwanego Sychar, w pobliżu pola, które [niegdyś] dał Jakub synowi swemu, Józefowi. Było tam źródło Jakuba. Jezus zmęczony drogą siedział sobie przy studni. Było to około szóstej godziny. Nadeszła [tam] kobieta z Samarii, aby zaczerpnąć wody. Jezus rzekł do niej: «Daj Mi pić!» Jego uczniowie bowiem udali się przedtem do miasta dla zakupu żywności. Na to rzekła do Niego Samarytanka: «Jakżeż Ty będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytankę, bym Ci dała się napić?» Żydzi bowiem z Samarytanami unikają się nawzajem. Jezus odpowiedział jej na to: «O, gdybyś знаła dar Boży i [wiedziała], kim jest Ten, kto ci mówi: "Daj Mi się napić" - prosiłabyś Go wówczas, a dałby ci wody żywej». Powiedziała do Niego kobieta: «Panie, nie masz czerpaka, a studnia jest głęboka. Skądże więc weźmiesz wody żywej? Czy Ty jesteś większy od ojca naszego Jakuba, który dał nam tę studnię, z której pił i on sam, i jego synowie i jego bydło?» W odpowiedzi na to rzekł do niej Jezus: «Każdy, kto pije tę wodę, znów będzie pragnął. Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskającej ku życiu wiecznemu». Rzekła do Niego kobieta: «Daj mi tej wody, abym już nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać». A On jej odpowiedział: «Idź, zawołaj swego męża i wróć tutaj!» A kobieta odrzekła Mu na to: «Nie mam męża». Rzekł do niej Jezus: «Dobrze powiedziałaś: Nie mam męża. Miałaś bowiem pięciu mężów, a ten, którego masz teraz, nie jest twoim mężem. To powiedziałaś zgodnie z prawdą». Rzekła do Niego kobieta: «Panie, widzę, że jesteś prorokiem. Ojcowie nasi oddawali cześć Bogu na tej górze, a wy mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy czcić Boga». Odpowiedział jej Jezus: «Wierz Mi, kobieto, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca. Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, ponieważ zbawienie bierze początek od Żydów. Nadchodzi jednak godzina, owszem już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli chce mieć Ojciec. Bóg jest duchem: potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie». Rzekła do Niego kobieta: «Wiem, że przyjdzie Mesjasz, zwany Chrystusem. A kiedy On przyjdzie, objawi nam wszystko». Powiedział do niej Jezus: «Jestem nim Ja, który z tobą mówię».....

Wielu Samarytan z owego miasta zaczęło w Niego wierzyć dzięki słowu kobiety świadczącej: «Powiedział mi wszystko, co uczyniłam». Kiedy więc Samarytanie przybyli do Niego, prosili Go, aby u nich pozostał. Pozostał tam zatem dwa dni. I o wiele więcej ich uwierzyło na Jego słowo, a do tej kobiety mówili: «Wierzymy już nie dzięki twemu opowiadaniu, na własne bowiem uszy usłyszeliśmy i jesteśmy przekonani, że On prawdziwie jest Zbawicielem świata».

Modlitwa: Prośmy Pana, aby wszystkie nasze zamiary, decyzje i czyny skierowane były w sposób czysty do większej służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.

Obraz do medytacji: W tej medytacji staraj się zobaczyć Jezusa siedzącego przy studni i czekającego na przyjście Samarytanki, czyli mnie – Jezusa czekającego na moje przyjście.

Prośba: W tej medytacji prosimy o otwartość serca i gotowość na spotkanie Jezusa.

1. Kontakt z Bogiem

Bóg może przemówić do nas w sposób nieoczekiwany, spotkać możemy Go nie tam, gdzie się spodziewamy, gdzie „powinien być”. Dla Samarytanki Jezus – to obcy, Żyd, którego powinna unikać. Jezus daje obietnicę wody żywej. Bóg zawsze przychodzi z dobrym darem, nawet jeżeli my nie do końca potrafimy zrozumieć znaczenie tego daru.

Bóg przychodzi też poprzez tradycję. Spotkanie Jezusa z Samarytanką ma miejsce przy studni Jakubowej. Ona pyta: „Czy jesteś większy od naszego praojca Jakuba?”

Jeśli trzeba, Bóg daje znak. Jezus mówi Samarytance historię jej życia. Chodzi nie tylko o to, że Jezus pokazuje, że jest Prorokiem, ale również że Bóg zna całe nasze życie, wszystkie problemy i uwikłania.

2. Czcienie Boga w Duchu i w prawdzie

W postaci Samarytanki uderza otwartość i odwaga. Odwaga pytania Boga o to, jak oddawać Mu cześć. Gotowość odrzucenia swoich dotychczasowych wyobrażeń, schematów: „*Ojcowie nasi oddawali cześć Bogu na tej górze, a wy mówicie, że...*”. Czy potrafię przyjąć, że Bóg może być inny, niż sobie Go wyobrażam?

Bóg nie odrzuca tradycji, lecz nadaje jej nową treść. Ważne jest nie to, co zewnętrzne – gdzie (na tej górze, w Jerozolimie), ale jak – w Duchu i prawdzie. Co to znaczy dla mnie?

Ważne jest „tu i teraz”. Samarytanką mówi o Mesjaszu, który przyjdzie i objawi wszystko. Jezus mówi „*Jestem nim Ja, który z tobą mówię*”. Dziś, tutaj, w takim miejscu i czasie mojego życia, jaki właśnie jest. Samarytanką idzie do swojej wsi i mówi o spotkaniu z Jezusem, dzieli się tym niezwykłym spotkaniem i tym, co dla niej znaczyło. Dzięki temu świadectwu inni spotykają Jezusa.

Jakie jest, jakie było moje spotkanie z Jezusem? Co mówiłem do Niego, a co On mówił do mnie?

Zakończyć rozważanie rozmową z Panem o przebiegu mojej modlitwy.

Odmówić „Ojcze nasz”